

Wspomnienie o dr med. Halinie Świątkowskiej (1922-2009)



Gdyby można było cofnąć czas... Gdyby śmierć nie przyszła tak podstępnie – ktoś z nas siedziałby teraz obok Hali, wspominał dawne czasy „gostynińskie”, komentował bieżące wydarzenia, które zawsze Ją interesowały.

Śp. Halina Świątkowska urodziła się 1 czerwca 1922 roku na ziemi gostynińskiej, którą ukochała i do której teraz wraca. Tutaj spędziła dzieciństwo i młodość, piękne lata harcerstwa, będąc komendantką hufca. Wryte na harcerskim krzyżu „Ojczyzna, Nauka, Cnota” stały się drogowskazem w Jej całym życiu.

Była z pokolenia, któremu najlepsze lata i marzenia młodzieńcze zabrała wojna. Dopiero po wyzwoleniu mogła skończyć szkołę i zdać maturę. W 1947 roku rozpoczęła studia medyczne. Zawsze niezwykle pilna i ambitna w 1952 roku z wyróżnieniem ukończyła Akademię Medyczną w Warszawie – będąc już żoną i matką. W tym samym roku rozpoczęła pracę w Instytucie Onkologii, w którym pracowała aż do emerytury, tzn. do 1978 roku. Posiadała specjalizacje: z radioterapii I^o, z onkologii II^o, z ginekologii i położnictwa II^o, doktorat obroniła w 1966 roku. Wybrała ginekologię i trudną dziedzinę – onkologię. Narażając własne zdrowie, pracowała w Instytucie Onkologii na Wawelskiej.

Dzięki swojemu ukochanemu mężowi Jurkowi, który w dużym stopniu pomagał w wychowaniu trójki dzieci, mogła w pełni poświęcić się pracy zawodowej. Od 1968 roku była kierownikiem Oddziału Szpitalnego Kliniki Ginekologicznej. Dobro chorego było najważniejsze. Była zawsze szczerze oddana swoim pacjentkom i nauce. W roku 1969 otrzymała Złoty Krzyż Zasługi.

Bardzo cieszyły Ją sukcesy naukowe dzieci i wnuków. Zawsze wymagająca i dumna spodziewała się tego

samego od nich – kochała ich bardzo i – była z nich dumna.

Do końca była otoczona opieką i wielką miłością najbliższych. Odeszła cicho, jakby nie chcąc innym przeszkadzać w życiu, ufna obietnicy zawartej w słowach Pisma Świętego: „I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie” (Ap. 21,4)

Żegnaj Halszko, Mamusiu i Babuniu.

Niech BÓG osądzi Cię sprawiedliwie. A my, Twoja rodzina i przyjaciele, na zawsze zachowamy Cię w naszej pamięci.

Zawsze będziemy wspominać Ciebie, Twoją miłość do męża, dzieci, wnuków i prawnuków, Twój patriotyzm i wierność ideałom.

Dr n. med. Katarzyna Lerczak
(córka)